

Wobec wątpliwości

Reżimowa telewizja (Neo-TVP), przejęta siłowo przez ppłk. Bartłomieja Sienkiewicza, poinformowała w dniu strajku rolników w Warszawie o rannych policjantach. Ani słowa o rannych zaatakowanych demonstrantach. Już to przerabialiśmy za poprzednich rządów Tuska, szczególnie podczas Marszu Niepodległości. Gdyby nie TV Republika, nie zobaczylibyśmy zamaskowanych prowokatorów wyrywających z chodników kostkę brukową. W tym samym czasie szef MSW Marcin Kierwiński mógł o tym grzmieć w sejmie, jak to policjantów obrzucono kostką brukową.

Społeczeństwo ma uwierzyć, że to rolnicy sprowokowali policję, a jest to możliwe, gdy dysponuje się monopolem medialnym. Dzięki tej przewadze koalicja 13 grudnia przejęła władzę w kraju. Głosowano na „trzecią drogę”, a także na partię Polska Jest Jedna, której to lider Rafał Piech twierdził, że ukazała mu się Matka Boska, w co uwierzyli jego wyborcy. Teraz wszyscy doświadczymy „dobrodziejstwa” uśmiechniętej Polski. Ile razy można wierzyć tym samym kłamcom?

Reżim idzie po dalsze zwycięstwa. Na ich drodze Trybunał Konstytucyjny, bo prokuratura, tak jak media publiczne, jest już spacyfikowana, a potem NBP, wszak Polska ma być częścią strefy euro. I pomyśleć, że PiS, chcąc usprawnić trzecią władzę, dokonując jedynie symbolicznej zmiany w postaci wyboru części sędziów przez parlament, trafiło na beton „nadzwyczajnej kasty” i jej obrońców. Uchwała sejmu w sprawie TK ma przywrócić stan sprzed zmian, jakie nastąpiły po 2015 roku, stąd kwestionuje aż 10 uchwał i ustaw podjętych z „naruszeniem prawa” dotyczących powołania sędziów TK. Równocześnie zapowiedziano uznanie wyroków Trybunału za nieważne, bo dotknięte „wadą prawną”.

Minister sprawiedliwości prokurator generalny Adam Bodnar sprawdza się jako likwidator konstytucyjnego porządku prawnego. Anarchia, jaką wprowadził do judykatury i prokuratury, w ramach „przywracania państwa prawa” zostanie z pewnością doceniona przez Brukselę. Wyborcy „trzeciej drogi” i inni, którym nie podobał się PiS, będą mogli zagłosować na niego w wyborach do parlamentu europejskiego. Tam też przysługuje immunitet, czyli bezkarność nawet w stosunku do złodziei złapanych na gorącym uczynku. Bodnar, likwidując obecny skład Trybunału Konstytucyjnego (na razie wzywa urzędujących członków TK do dobrowolnych dymisji), będzie mógł nie tylko zameldować w Brukseli, że od teraz polscy sędziowie są już sędziami europejskimi, a nie wyłącznie polskimi, a poza tym ucieszy technokratów europejskich zapewnieniem, że wszystkie dotychczasowe wyroki TK są nieważne, w tym ten o wyższości polskiej konstytucji nad prawem UE. Także wyrok, w sprawie aborcji, uznający przesłankę eugeniczną za sprzeczną z konstytucją RP. Bodnar to polityk skrajnie lewacki, czemu dał wyraz, sprawując urząd Rzecznika Praw Obywatelskich. Dzięki temu uwiarygodnił się jako człowiek traktujący prawo instrumentalnie, zgodnie z oczekiwaniem obecnej oraz europejskiej lewicy. Zagwarantował władzy sądowniczej, że w odróżnieniu od władzy wykonawczej czy ustawodawczej znowu będzie się wybierała sama i będzie miała, jak dawniej, niczym nieograniczony wpływ na państwo, czyli na nas wszystkich. Chodzi o orzeczenia dotyczące na przykład długów, darowizn, spadków, rozwodów, itd.

W Internecie krąży „zarządzenie” sekretarza sądowego Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 marca br., w którym jak na dłoni widać konsekwencje radosnej twórczości ministra Adama Bodnara. - „Na podstawie art.120 § 1 k.p.k., wobec wątpliwości co do umocowania prokuratora składającego wniosek o przedłużenie

tymczasowego aresztowania na okres 12 miesięcy wzywa się prokuratora (tu nazwisko) do uzupełnienia braku formalnego we wniosku poprzez przedłożenie dokumentu potwierdzającego powierzenie funkcji Zastępcy Prokuratora Okręgowego w terminie 7 dni od otrzymania wezwania, pod rygorem uznania, że wniosek pochodzi od osoby nieuprawnionej i wobec tego uznania wniosku za bezskuteczny". Przekładając prawniczy tekst na ogólnoludzki, prokurator ma przedstawić dokument, że jest Zastępcą Prokuratora Okręgowego. Jeżeli tego dokumentu nie przedstawi, jego wniosek o przedłużenie aresztowania zostanie uznany za nieistniejący. Ergo -tymczasowo aresztowany opuści areszt i będzie się cieszył wolnością. Cytowane tu zarządzenie potwierdza anarchię, jaką w polskim prawie wywołała koalicja 13 grudnia rękoma ministra Adama Bodnara. Przestępcy, którzy mieli to szczęście i znaleźli się w rękach prokuratora, co do którego powołania na prokuratora są „wątpliwości”, mogą się tylko cieszyć. Podważając statut prokuratora, przestępca zyskuje dodatkowego i to za darmo, obrońcę w postaci ministra sprawiedliwości prokuratora generalnego Adama Bodnara, który podzielił prokuratorów i sędziów na dobrych (czytaj swoich) i złych (czytaj pisowskich). Dzięki tej anarchii może już patrzeć pogodniej w przyszłość pozostający i tak na wolności, pupil Donalda Tuska, jego prawa ręka – Sławomir Nowak. Z pewnością obejmie go słynna doktryna Sławomira Neumanna – „Jak będziesz w Platformie, będę cię bronił, k***a, jak niepodległości”, potwierdzona geniuszem prawniczym ministra dr. Adama Bodnara.

307 wSieci 11.03.2024

www.wojciechreszczyński.pl